MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Marzec 2025

Nr 247 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

Daniel mistrzem Argentyny

str. 8-9

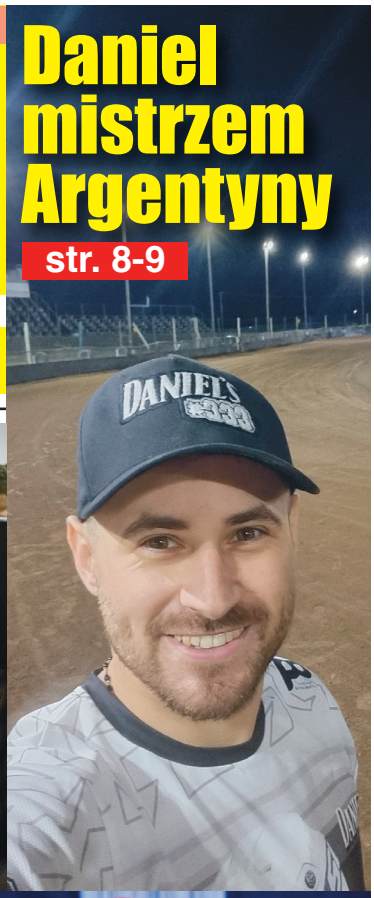

str. 7

Gminne finanse w rękach pani Hanny

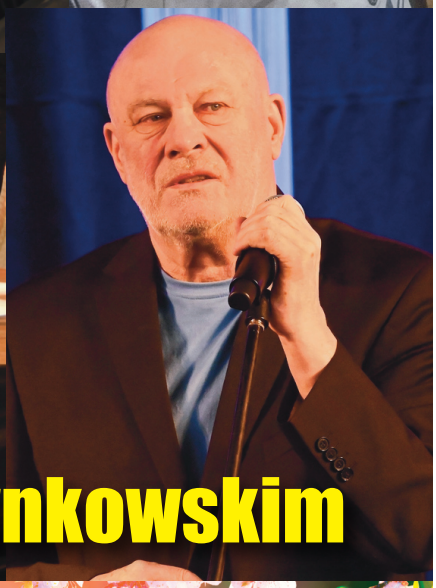

str. 16

Dzień Kobiet z Ryszardem Rynkowskim

SPOTKANIE Z TRADYCJĄ WIELKANOCNĄ

12 KWIETNIA 2025

15:00 – 17:00 Dom Kultury w Garzynie

W PROGRAMIE:

STOŁY WIELKANOCNE

(POKAZ I DEGUSTACJA POTRAW WIELKANOCNYCH PRZYGOTOWANYCH PRZEZ KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH)

POSZUKIWANIE JAJEK WIELKANOCNYCH

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU WIELKANOCNEGO

WARSZTATY PLASTYCZNE

PLENER ZDJĘCIOWY

GCK W KRZEMIENIEWIE

SPRZEDAŻ CIELĄT
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
SKUP MACIOR I KNURÓW
SKUP TUCZNIKÓW

BYKPOL Żakowo

605 887 080, 667 151 661

Eko-Trans
Tomasz Andrzejczak
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

RZETELNA Firma

Polub nas na Facebooku

Tel: 667 435 384

Rębowo 30
63-840 Krobia

Nasza firma oferuje :
- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

AUTO SERWIS
WULKANIZACJA

NAPRAWY GŁÓWNE I BIEŻĄCE
SPRZEDAŻ I WYMIANA OPON
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
WYMIANA PŁYNÓW I OLEJU

64-120 Krzemieniewo, Oporówko 15
tel. 538 482 761

Obowiązki gminy wobec bezdomnych zwierząt

Zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt Rada Gminy każdego roku określa w drodze uchwały Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Krzemieniewo. Obejmuje on swoim zakresem realizację takich zadań jak: zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku, opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie, odławianie bezdomnych zwierząt, obligatoryjną sterylizację albo kastrację zwierząt w schronisku, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt, usypianie ślepych miotów, wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich, zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt.

Projekt programu wójt w ustawowym terminie przekazuje do zaopiniowania właściwemu powiatowemu lekarzowi weterynarii, organizacjom społecznym, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt oraz dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich, działających na obszarze naszej gminy.

Opiekę nad bezdomnymi zwierzętami na terenie gminy Krzemieniewo realizuje Międzygminne Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Henrykowie prowadzone przez miasto Leszno na podstawie porozumienia międzygminnego.

W styczniu 2024 roku gmina Krzemieniewo miała na utrzymaniu w Schronisku w Henrykowie 7 psów. Ostatecznie na dzień 31 grudnia 2024 roku w Schronisku przebywało 5 psów z terenu gminy Krzemieniewo.

Opiekę nad zwierzętami gospodarskimi na obszarze gminy świadczy Instytut Zootechniki Państwowy Badawczy Zakład Doświadczalny Pawłowice z siedzibą przy ul. Mielżyńskich 14 w Pawłowicach na podstawie umowy z dnia 2 stycznia 2025 roku zawartej pomiędzy gminą a Instytutem.

Zapewnieniem całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt zajmują się: Gabinet Weterynaryjny Lek. Wet. Krzysztof Mizgalski, Drobnin 17A/2, który przyjmuje ranne zwierzę, a w razie konieczności podejmie interwencję na miejscu zdarzenia oraz pracownik Urzędu Gminy Krzemieniewo, który po otrzymaniu zgłoszenia na numer 65/5 369 220 lub 667 470 545 podejmie działania polegające na przewiezieniu zwierzęcia do lecznicy weterynaryjnej.

Opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie, realizują: Lecznica Weterynaryjna Krzysztofa Mizgalskiego poprzez zapewnienie im opieki weterynaryjnej do czasu wypuszczenia w dotychczasowym miejscu bytowania, a także pracownik gminy, który po przyjęciu zgłoszenia przetransportuje zwierzę do lecznicy.

Dodatkowo w okresie występowania silnych mrozów Urząd Gminy zobowiązuje się do dokarmiania kotów w miejscach ich bytowania.

Usypianie ślepych miotów psów i kotów bezdomnych przeprowadzają Schronisko w Henrykowie oraz drobnińska Lecznica Weterynaryjna. Oba podmioty zajmują się również zabiegami kastracji i sterylizacji zwierząt z terenu naszej gminy.

Urząd Gminy, który jest wyposażony w niezbędny sprzęt do realizacji zadania, odławia bezdomne zwierzęta i transportuje je do Schroniska. Zwierzęta ranne lub chore odłowione poza godzinami pracy Schroniska przekazuje się pod opiekę Lecznicy Weterynaryjnej.

Poszukiwaniem właścicieli dla bezdomnych zwierząt zajmują się: Urząd Gminy Krzemieniewo poprzez promocję adopcji bezdomnych zwierząt na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej gminy Krzemieniewo oraz w mediach społecznościowych, a także Schronisko w Henrykowie poprzez prowadzenie działań zmierzających do pozyskania nowych właścicieli i oddawania do adopcji bezdomnych zwierząt osobom zainteresowanym, zdolnym zapewnić im należyte warunki bytowania. Działania te polegają na organizowaniu cyklicznych akcji w Schronisku, prowadzeniu strony internetowej informującej o przebywających w Schronisku zwierzętach, możliwościach i zasadach ich adopcji, a także udostępnianiu ogłoszeń w mediach lokalnych o akcjach promujących adopcję bezdomnych zwierząt.

Oprócz tego Urząd Gminy prowadzi w ramach Programu działania edukacyjne przybliżające mieszkańcom problem bezdomności zwierząt oraz podnoszenie poziomu wiedzy mieszkańców w zakresie humanitarnego traktowania zwierząt oraz obowiązków

jakie ciążą na właścicielach i opiekunach zwierząt poprzez zamieszczanie informacji na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu.

W 2025 roku gmina Krzemieniewo zapewniła kwotę 149 500 zł na realizację Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Dla porównania w roku ubiegłym była to kwota ponad 107 tys. zł. Wydatkowanie środków finansowych na realizację zadań zawartych w Programie odbywa się na podstawie zawartych umów i porozumień oraz wystawionych faktur i rachunków.

Na poszczególne zadania w 2025 roku przeznacza się środki finansowe w następującej wysokości: zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w Schronisku dla zwierząt - 138 000 zł, opieka nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie - 1 500 zł, odławianie bezdomnych zwierząt - 800 zł, obligatoryjna sterylizacja albo kastracja zwierząt w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt - 2 000 zł, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt - 200 zł, usypianie ślepych miotów - 500 zł, wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich - 1 000 zł, zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych w udziałem zwierząt - 5 500 zł.

Podsumowując, koszty, jakie gmina ponosi z tytułu opieki nad zwierzętami, są bardzo duże. Z roku na rok wzrastają. Aby problem bezdomności zwierząt nie był tak poważny i kosztowny, powinna przede wszystkim zwiększyć się świadomość i odpowiedzialność osób będących właścicielami zwierząt - głównie domowych. Musimy postępować w sposób odpowiedzialny, przyjmując zwierzę pod opiekę. Wiążą się z tym przede wszystkim obowiązki dotyczące zapewnienia jego dobrostanu i utrzymania oraz zabezpieczenia otoczenia w taki sposób, aby zwierzę nie poruszało się samo bez opiekuna w przestrzeni publicznej. Takie sytuacje mogą stwarzać zagrożenie dla osób korzystających z dróg publicznych.

Turniej Wiedzy Pożarniczej

W czwartek, 27 lutego, w Szkole Podstawowej w Drobninie odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej "Młodzież Zapobiega Pożarom", którego zadaniem jest popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania podczas pożaru i umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym.

W turnieju wzięli udział uczniowie ze szkół w Drobninie, Pawłowicach i Nowym Belęcinie. Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

Klasy I - IV:

- I miejsce - Pola Adamczak (Pawłowice)
- II miejsce - Bartosz Hoffmann (Pawłowice)
- III miejsce - Arkadiusz Strzałkowski (Drobnin)
- IV miejsce - Kacper Ryczkowski (Drobnin)

Klasy V - VIII

- I miejsce - Filip Pietrzykowski (Pawłowice)
- II miejsce - Lena Pacanowska (Nowy Belęcin)
- III miejsce - Wiktor Koladyński (Drobnin)

Uczniowie, którzy zajęli pierwsze miejsca, awansowali do eliminacji powiatowych, które w kwietniu odbędą się w Rydzynie. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Kolejne medale

Ogólnopolska Liga Taekwondo Olimpijskiego w Tarnowie Podgórnym zgromadziła na starcie ponad 300 zawodników i zawodniczek.

Tym razem ekipa pawłowickiego KUK - SON - a wróciła do domu z 15 medalami!

Złote medale zdobyli: Franciszek Dopierała (walki), Borys Sadowski (walki), Marcin Koralewski (poomsae), Zuzanna Pawlak (duballdangseong dollyo chagi), Filip Śliwiński (duballdangseong dollyo chagi).

Srebrne medale wywalczyli: Olga Obiegała (walki), Marcin Koralewski (walki), Zuzanna Pawlak (walki), Marcin Koralewski (walki), Antoni Szpurka (walki)

Brązowe medale: Franciszek Rozwalka (twio ap chagi), Filip Śliwiński (twio ap chagi), Maciej Mikołajczak (walki), Wiktoria Bartkowiak (walki), Filip Śliwiński (walki).

Tym razem bez medalu, ale z ogromnym zaangażowaniem zaprezentowali się Ksawery Marach i Rafał Śliwiński.

Klub Kuk - Son Pawłowice wspierają: gmina Krzemieniewo, gmina Przemęt, powiat leszczyński, Starostwo Powiatowe w Wolsztynie, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Sportu i Turystyki, JassBoard, firma INTEGRUM IT.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

20.02 - Teresa Biegała, Krzemieniewo (89 lat)
24.02 - Kazimiera Kaczmarek, Lubonia (80 lat)
25.02 - Aniela Kaczmarek, Oporówko (77 lat)
25.02 - Maria Kamieńska, Krzemieniewo (86 lat)
05.03 - Krzysztof Wawrzyniak, Garzyn (66 lat)
08.03 - Stefan Katarzyński, Pawłowice (96 lat)
12.03 - Marta Zajdel, Karchowo (87 lat)

Z wizytą u jubilatki

Helena Średniawa z Krzemieniewa 26 marca świętowała 90. urodziny. Niestety, na skutek nieszczęśliwego upadku od kilku miesięcy całe dnie spędza w łóżku, ale mimo to przyjęła nas ciepło i serdecznie, aby choć trochę opowiedzieć o swoim życiu.

Jubilatka pochodzi z Luboni. W 1945 r. rodzina Wenderskich przeprowadziła się do Krzemieniewa, zajmując jedno z poniemieckich gospodarstw. Będąc nastolatką, pani Helena planowała wyuczyć się na pielęgniarkę, ale skromne możliwości finansowe rodziców nie pozwoliły na realizację marzenia. Za namową mamy rozpoczęła pracę w Przedszkolu w Krzemieniewie, gdzie pomagała przy dzieciach i przywoziła zakupy. W Krzemieniewie poznała też swojego przyszłego męża, którego rodzina przywędrowała tu po wojnie z Kresów Wschodnich. Z panem Janem pobrali się w 1957 roku. Miała wtedy 22 lata, a jej wybranek 25.

Młodzi po ślubie zamieszkali u rodziców pani Heleny. Z czasem rozpoczęli jednak budowę swojego domu. Najpierw mieszkali na parterze, a po kilku latach, gdy dzieci już podrosły, dokończyli górę.

Pani Helena pracowała również w krzemieniewskiej Bibliotece, a później w miejscowej rozlewni. Zdarzało się, że chodziła do prac polowych u gospodarzy. Pan Jan był kolejarzem, a następnie pracownikiem gospodarczym w Urzędzie Gminy. Małżonkowie trzymali też zwierzęta: świnie, króliki, kury, sprzedawali cebulę.

Pani Średniawa wspólnie z mężem wychowali pięcioro dzieci. Najstarszą córkę pożegnała już na zawsze, ale są jeszcze trzej synowie i druga córka. Mieszkają w Krzemieniewie, Łęce Wielkiej, Kościanie i Przyborówku. Pani Helena od 2013 roku jest wdową.

Jeszcze w ubiegłym roku była bardzo sprawna. Miała swój pokój, posprzątała, ugotowała. Bardzo chętnie wychodziła przed dom. Do 87. roku życia jeździła rowerem. Wszystko zmieniło się od feralnego upadku. Jest jednak pod dobrą opieką syna, synowej i wnuka. Wszystkich wnucząt ma 13, a oprócz tego 20 prawnucząt i jednego praprawnuka. Żyje również jej o 12 lat młodsza siostra.

Z okazji 90. urodzin pani Heleny odbyło się rodzinne spotkanie w domu. Jubilatkę odwiedziły z życzeniami najważniejsze dla niej osoby. My życzymy jej przede wszystkim tak potrzebnego zdrowia, aby była z nami i najbliższymi jak najdłużej.

Razem przez życie

Jedną z trzech par, które w tym roku obchodzą 60 - lecie pożycia małżeńskiego, są Bożena i Stefan Pietraszewscy z Krzemieniewa.

Pani Bożena urodziła się w Miąskowie koło Krzywinia. Na gospodarstwo do Krzemieniewa przyjechała z rodzicami w 1945 r. Pan Stefan pochodzi z Siemowa. Gdy jego rodzice wynajęli mieszkanie w Starym Belęcinie, sprowadzili się do naszej gminy.

Jubilaci poznali się na majówce w Belęcinie. Ślub cywilny wzięli 13 marca, a kościelny 24 kwietnia 1965 r. Po ślubie zamieszkali u rodziców panny młodej, jednak już wkrótce rozpoczęli budowę własnego domu. Po dwóch latach mieszkali na swoim, początkowo w parterówce, do której po dziesięciu latach dobudowali jeszcze piętro.

Pan Stefan opowiada, że ma w ręku dwa fachy. Najpierw wyuczył się na szewca i w tym zawodzie przepracował kilka lat w zakładzie w Gostyniu. Kiedy jednak w piekarni u ojca w Belęcinie szukano pracownika, postanowił się zgłosić. Gdy ją zamknięto, przeniósł się do piekarni w Krzemieniewie. Obydwie należały do Gminnej Spółdzielni. Z czasem pan Stefan został czeladnikiem, mistrzem piekarskim i brygadzistą. Pieczywo wypiekał ponad 30 lat, aż do przejścia na emeryturę.

Pani Bożena krótko pracowała w stołówce Szkoły Rolniczej w Lesznie. Gdy zaczęły rodzić się kolejne dzieci, została w domu, aby zająć się ich wychowywaniem. Państwo Pietraszewscy mieli też obok domu troszkę ziemi, na której uprawiali: pomidory, cebulę, zboże, a także hodowali świnie, a więc pracy nigdy im nie brakowało.

Jubilaci wspominają, że dzięki wycieczkom organizowanym przez Gminną Spółdzielnię zwiedzili Polskę wzdłuż i wszerz. Teraz jeżdżą już bardziej do dzieci oraz wnuków, na zakupy i do lekarza. Obydwoje prowadzą samochód, a zatem są niezależni. Małżonkowie wychowali pięcioro dzieci. Wszyscy ułożyli sobie życie, założyli swoje rodziny. Najmłodszy syn wraz z żoną i dwoma wnukami mieszkają razem z nimi. Ogółem mają 12 wnucząt i 6 prawnucząt. To zawsze szczęśliwe i radosne chwile, gdy mogą się z nimi spotkać.

Pani Bożena i pan Stefan są zadowoleni z tego, jak wspólnie przeszli przez życie. Podkreślają, że były to pracowite lata, w których mogli na siebie liczyć. Żyli normalnie, jak większość rodzin. Dzisiaj proszą już jedynie o zdrowie.

Swój jubileusz będą świętować wspólnie z siostrą pani Bożeny, która wraz z mężem obchodzi 70 - lecie małżeństwa.

Państwu Pietraszewskim życzymy szczęśliwej podróży do kolejnych jubileuszy oraz nieustającej miłości i radości na wspólne dni.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Pomogą Oktawianowi

W niedzielę, 13 kwietnia, do Górzna zawita kolejna, piąta już edycja Biegu w Krainie Muflonów. To od kilku lat największa sportowa impreza charytatywna w naszej gminie, w której chętnie uczestniczą biegacze i kijkarze z całego regionu.

Jej celem jest zawsze zebranie środków na rzecz chorych dzieci, mieszkańców gminy Krzemieniewo. W poprzednich latach w ten sposób wspierano już leczenie i rehabilitację: Piotrka Szczerbala, Mai Bączyk, Marcelka Wawrzyniaka i Matyldy Grześkowiak. Tym razem cała pomoc zostanie skierowana do Oktawiana Panowa z Garzyna. Wydarzenie od samego początku organizuje grupa biegowa Przyjaciele Team.

Oktawian urodził się w 2019 roku z rozszczepem kręgosłupa. W trakcie ciąży nic nie wskazywało na tę diagnozę. Już w drugiej dobie życia chłopczyk przeszedł operację zamknięcia rozszczepu. Po wyjściu ze szpitala należało bacznie obserwować dalszy rozwój dziecka. Po trzech miesiącach okazało się, że konieczna będzie druga operacja. Tym razem potrzebne było wstawienie zastawki do otrzewnej z powodu wodogłowia. Od samego początku Oktawian musi być cewnikowany. Wszystko to z powodu wrodzonego odpływu pęcherzowo - moczowodowo - nerkowego. U chłopca zdiagnozowano też zespół Arnolda - Chiariego typu 2 oraz zaburzenia napięcia mięśniowego. Oprócz rehabilitacji młody mieszkaniec Garzyna potrzebuje też sprzętu medycznego. Niestety, wszystko to sporo kosztuje.

- Podczas tegorocznego biegu charytatywnego dla Oktawiana połączonego z festynem przygotowaliśmy dla wszystkich moc atrakcji. Od godziny 10. 30 zaczniemy biegiem dla najmłodszych na 400 m. Następnie o godzinie 11 wystartują biegacze na dystansach 5 i 10 km oraz uczestnicy marszu z kijkami na 3,5 lub 7 - kilometrowej trasie (do wyboru). Każda zapisana osoba otrzyma pakiet startowy. Podczas całej imprezy będzie można skorzystać z dmuchańców, malowania buziek, warsztatów z Leśną Włóczęgą oraz warsztatów kreatywnych pomysłów z Kasią Woźniak. Z uwagi na to, że w tym roku przypada piąty bieg, a więc jubileuszowy, przygotowaliśmy dla wszystkich meganiespodziankę. Jeśli pogoda dopisze, podczas festynu będzie można skorzystać z "lotu" balonem, który będzie unosił się kilka metrów nad ziemią. Ponadto swój przyjazd zapowiedzieli motocykliści z Vendetty Gostyń. Na wszystkich będą czekały: ciepły catering, kawa, herbata oraz kiermasz ciast. Cały dochód zostanie przekazany na leczenie i rehabilitację Oktawiana. Bądźcie z nami 13 kwietnia nad jeziorem w Górznie! - **zachęca do udziału Martyna Adamczak z grupy biegowej "Przyjaciele Team".**

8. PAWŁOWICKI BIEG ŚLADAMI MIELŻYŃSKICH

Stowarzyszenie "Razem dla Pawłowic" serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w 8. Pawłowickim Biegu Śladami Mielżyńskich, który odbędzie się 5 lipca w Pawłowicach.

Tradycyjnie do wyboru jest bieg na dystansie 5 lub 10 kilometrów oraz marsz nordic walking na dystansie 5 kilometrów. Oczywiście nie zapominamy o najmłodszych i dla nich przygotowaliśmy "Bieg Szlachcica" na dystansie około 1 kilometra. Bieg ma formę zabawy i jest bez podziału na kategorie wiekowe!

W tym roku, oprócz klasycznego pakietu startowego wraz z medalem, dodatkowo można dokupić pamiątkową koszulkę! Jej koszt to 50 zł.

Start i meta odbywają się w malowniczym miejscu ze wspaniałym Pałacem Mielżyńskich w tle.

Patronat nad biegiem tradycyjnie już objął Wójt Gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki.

Rywalizacja:

- Bieg na dystansie 10 km
- Bieg na dystansie ok. 5 km
- Nordic Walking na dystansie ok. 5 km
- Bieg Szlachcica dla dzieci na dystansie ok. 1 km

Zapisy:

panel.maratonczykpomiarczasu.pl/bieg-pawlowice2025

Opłata startowa wynosi:

- 55,00 zł – wniesiona do 31 marca 2025 roku,
- 65,00 zł – wniesiona do 30 kwietnia 2025 roku,
- 75,00 zł – wniesiona do 31 maja 2025 roku,
- 100,00 zł – wniesiona między 1 a 22 czerwca 2025 roku,
- „Bieg Szlachcica" na dystansie 1 km jest bezpłatny ale wymaga wcześniejszej rejestracji (limit 100 dzieci).

Organizatorzy gwarantują świetną zabawę oraz miłą, rodzinną atmosferę, dlatego do zapisów zapraszamy całe rodziny!

W Pawłowicach nie ma miejsca na nudę!

ZAPROSZENIE NA BADANIA dla kobiet i mężczyzn od 50 - 74 r.ż

Wójt Gminy Krzemieniewo zaprasza na nieodpłatne badania profilaktyczne dla mieszkańców gminy Krzemieniewo, które w ramach programu „Profilaktyka nowotworów dolnego odcinka przewodu pokarmowego realizowana przez OPEN S.A. na terenie całej Wielkopolski w latach 2024-2027" przeprowadzi Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu". Projekt ten jest realizowany w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 (FEW) współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus.

Badania dotyczą profilaktyki i wczesnego wykrywania nowotworów dolnego odcinka przewodu pokarmowego (rak jelita grubego) – badanie dla kobiet i mężczyzn od 50 - 74 r.ż.

W ramach projektu każdy uczestnik zostaje objęty bezpłatnymi działaniami edukacyjnymi oraz badaniami profilaktycznymi, tj.:

- badaniem na obecność krwi utajonej w kale (test FIT),
- bezpłatną, niewymagającą skierowania kolonoskopią w znieczuleniu, w przypadku nieprawidłowego wyniku na obecność krwi utajonej (łącznie z pokryciem kosztów dojazdu na badanie do Poznania i zwrotem kosztów zakupu płynu niezbędnego do przygotowania się do kolonoskopii).

W projekcie mogą wziąć udział osoby spełniające łącznie wszystkie kryteria:

- osoby w wieku 50-74 lata,
- osoby mieszkające lub pracujące w Wielkopolsce,
- osoby, u których nie rozpoznano wcześniej nowotworów złośliwych jelita grubego i odbytnicy i którzy nie byli leczeni w tym zakresie,
- w momencie przystąpienia do programu, jak również w trakcie jego uczestnictwa nie korzystają/nie będą korzystać z analogicznych świadczeń realizowanych w ramach środków publicznych, krajowych lub unijnych.

Warunki udziału w projekcie:

- udział w spotkaniu edukacyjnym poprzedzającym badanie,
- wypełnienie i podpisanie formularzy rekrutacyjnych,
- wypełnienie na początku i na końcu spotkania edukacyjnego testu wiedzy,
- dostarczenie w wyznaczonym terminie próbki do badania.

Dnia 6 maja br. od godz. 15.00 – 17.00

w Sali sesyjnej Urzędu Gminy Krzemieniewo, ul. Dworcowa 34 odbędzie się SPOTKANIE EDUKACYJNE podczas spotkania, zainteresowanym uczestnikom zostaną rozdane specjalne probówki do przygotowania materiału do badań.

Następnie:dnia 13 maja br. w godz. 12.00 – 16.00

również w Sali sesyjnej odbędzie się ODBIÓR PROBÓWEK

Proszę zabrać dowód osobisty!!

Zainteresowane osoby zapraszamy.

Gminne finanse w rękach pani Hanny

Podczas grudniowej sesji Rady Gminy podjęto uchwałę o odwołaniu dotychczasowego skarbnika. Sprawujący tę funkcję od 1 czerwca 2024 roku Mateusz Poprawski zrezygnował z powodów osobistych.

Jeszcze na tej samej sesji radni podjęli uchwałę o powołaniu nowego skarbnika w osobie Hanny Włodarczak. Za przyjęciem uchwały głosowało 10 radnych, a 5 radnych wstrzymało się od głosu. Hanna Włodarczak objęła obowiązki z dniem 1 stycznia 2025 r.

- Cieszy fakt, że tak odpowiedzialne stanowisko zajęła osoba z dużym doświadczeniem. Jak przedstawia się pani ścieżka kariery zawodowej?

- Moje początki z budżetem miały miejsce w Lesznie - w Wydziale Budżetu Urzędu Miasta, gdzie trafiłam pod skrzydła pani Barbary Krawiec. Gdy pani Barbara odeszła, wystartowałam w konkursie i zostałam naczelnikiem. Później pełniłam obowiązki skarbnika Miasta i Gminy Osieczna. To właśnie w tym czasie poznałam mojego przyszłego męża, co wpłynęło na zmianę miejsca pracy i zamieszkania.

- W trakcie grudniowej sesji wspominała pani, że decyzja o podjęciu pracy w Krzemieniewie nie należała do łatwych.

- To prawda. Była trudna przede wszystkim ze względu na dojazdy. Pochodzę z Leszna, ale od kilku lat mieszkam w podpoznańskich Plewiskach. Aby dojechać do Krzemieniewa, pokonuję ponad 70 kilometrów w jedną stronę, co przy płynnej jeździe zajmuje mi ponad godzinę. Przy okazji mogę jednak częściej odwiedzać mamę, która mieszka w Lesznie, troszkę jej pomóc, a w razie potrzeby również u niej przenocować. Ustaliliśmy z panem wójtem, że mogę korzystać z pracy zdalnej, najczęściej w piątki. W związku z tym, że jestem nowa w środowisku, musimy się nawzajem poznać, a więc na razie rzadko korzystam z pracy zdalnej. A poza tym... lubię tu przyjeżdżać.

- Jest pani trzecią osobą, która w ciągu niespełna roku obejmuje stanowisko skarbnika w naszej gminie. Rozumiem, że przełamie pani ten niekorzystny trend i zostanie z nami na dłużej?

- Oczywiście, że chciałabym zostać dłużej, ale tak naprawdę nigdy nie wiemy, co przyniesie nam życie. Bardzo trafnie oddają to słowa: jeśli chcesz rozśmieszyć Boga, opowiedz mu o swoich planach. Przyznam, że również dla mnie zastanawiająca była częsta zmiana na stanowisku skarbnika gminy. Nie ukrywam, że panią Dorotę Andrzejewską, wieloletniego skarbnika w Krzemieniewie, poznałam już wcześniej przy okazji szkoleń, w których wspólnie uczestniczyłyśmy i dopytywałam ją o tej sprawie. Jako skarbnicy powiatu leszczyńskiego mieliśmy też kwartalne spotkania, na których wymienialiśmy doświadczenia. Ze spotkań pamiętam, że pani Dorota dużo rzeczy robiła sama - nadzorowała i pracowała. Była tym skarbnikiem, który jeszcze zajmował się księgowaniem.

- W trakcie sesji wspomniała pani, że nie wyklucza przygotowania swojego ewentualnego zastępcy.

- Nie mamy w Urzędzie osoby zatrudnionej na stanowisku zastępcy skarbnika bądź głównego księgowego i w związku z tym, jeśli skarbnik decydował się na odejście, pojawiał się problem dla wójta, który nie miał wtedy nikogo, kto zapewniłby ciągłość wypełniania obowiązków skarbnika. Zawsze mogą się też zdarzyć sytuacje losowe, warto więc przygotować taką osobę, która będzie prawą ręką skarbnika, która nie będzie obawiała się pracy przy budżecie. Ja też, gdy pójdę na urlop, chciałabym ze spokojem wypoczywać, wiedząc, że ktoś mnie tu dobrze zastępuje. Inne gminy stosują już takie rozwiązania.

- Pierwsze wrażenia z pracy w krzemieniewskim Urzędzie?

- Od razu poczułam się tu dobrze, spotykając się z wielką życzliwością. Nie czułam się obca, a często takie wrażenie można odnieść zaczynając pracę w nowym miejscu. Myślę, że trafiłam tu na dobrych ludzi. W Urzędzie Gminy mamy przede wszystkim młody zespół, zbierający doświadczenie i jednocześnie bardzo chętny do pracy.

- Wiem, że gmina Krzemieniewo była pani znana już dużo wcześniej.

- Jako dziecko wszystkie święta wielkanocne i Bożego Narodzenia, imieniny dziadków, a także wakacje spędzałam w pobliskich Bogdankach. Jako rodzina nie mieliśmy wtedy samochodu i przyjeżdżaliśmy z Leszna do Krzemieniewa pociągiem, a tam czekał już na nas autem wujek. Gdy jechaliśmy autobusem, wysiadaliśmy w Bielawach i szło się pieszo do Bogdanek. W wakacje ciocia zabierała nas na zakupy i lody do Krzemieniewa. Pomagaliśmy też przy żniwach, a później spędzało się czas nad jeziorem w Górznie. Ale jeszcze silniejsze związki z gminą Krzemieniewo posiada mój mąż, gdyż jego mama pochodzi z Krzemieniewa, a tata z Drobnina. On również przyjeżdżał tu jako młody chłopak. Pewnie dlatego ostatecznie było mi trochę łatwiej podjąć decyzję, aby przyjść tutaj do pracy, gdyż teren ten był mi znany z dzieciństwa.

- A jak spędza pani czas wolny po pracy?

- Relaksu i wypoczynku szukam przede wszystkim w bliższych i dalszych podróżach. Lubię aktywność na świeżym powietrzu oraz pływanie.

- Czego zatem życzyć nowej pani skarbnik?

- Na pewno tego, aby każdego roku przygotować dla gminy i jej mieszkańców dobry budżet. Wiem, że poprzeczka przez panią Dorotę została wysoko postawiona i to na pewno stanowi wyzwanie. Chciałabym kontynuować dobre zarządzanie budżetem gminy, współpracując z sołtysami, radnymi oraz pracownikami Urzędu i jednostek organizacyjnych.

ROZMAWIAŁ

DAMIAN MARCINIAK

Daniel mistrzem A

Życie potrafi pisać niezwykłe scenariusze, bo czy ktoś z nas pom włowic zostanie kiedyś mistrzem - Argentyny? W lutym tego wyczy marek, który w ojczyźnie Diego Maradony i Leo Messiego nie mia zdobytych przed laty tytułów młodzieżowego mistrza Polski oraz ju w drużynie dołożył jeszcze jedno wyjątkowe i bez wątpienia najba

Pawłowicki żużlowiec pobyt w Argentynie wykorzystał również na bliższe poznanie tego pięknego kraju.

Argentyna lub Australia

Jak przyznaje Daniel, propozycje startów w Argentynie otrzymywał już od kilku lat i wreszcie postanowił spróbować. Na korzyść przemawiała liczba startów na torze, których w Polsce w okresie zimowym tak bardzo brakuje. Pawłowiczanin mógł też jeździć w Australii, ale tamtejsi działacze fundowali jedynie sam przelot i oferowali zdecydowanie krótszy, bo zaledwie tygodniowy pobyt. Wyjazd do Ameryki Południowej pilotował polski menedżer z Rzeszowa, który załatwiał wszystkie formalności. Na miejscu sprawy związane z pobytem i udziałem w rywalizacji prowadzili już organizatorzy. 27 - latek z Pawłowic w daleką podróż zabrał 143 kilogramy bagażu. W pięciu torbach znalazły się: silnik, koła, rama motocykla, ochraniacze, kaski i kewlary.

Daniel po przylocie do Buenos Aires udał się do 90 - tysięcznego miasta Olavarria, gdzie w domu Cristiana Zubillagi spędził ponad dwa miesiące.

- Miałem tu bardzo dobre warunki. Na piętrze była strefa mieszkalna, a na parterze warsztat. Cristian to mój rówieśnik, który w swoim kraju jeździ na żużlu, a w Europie jest mechanikiem. We wszystkim mogłem liczyć na jego pomoc - **mówi Daniel Kaczmarek.**

Żużel w cieniu piłki nożnej

W Argentynie sportem numer jeden jest bezapelacyjnie piłka nożna, co nie powinno nikogo dziwić. Piłkarze Albicelestes aż trzykrotnie sięgali po mistrzostwo świata, a Diego Maradona i Lionel Messi są tu traktowani niemal jak bogowie. Ale mimo piłkarskiego uwielbienia również sporty motorowe mają swoich wiernych fanów. Początki żużla w tym kraju sięgają lat 60. Nie ma tam co prawda drużyn startujących w regularnych rozgrywkach ligowych, ale indywidualne zmagania też potrafią zaciekawić.

- W Argentynie spotkałem byłych zawodników, którzy jeździli na żużlu w latach 70. i 80. Pokazywali mi filmy z tego okresu. Jeden z żużlowców był nawet na treningu w Lesznie za czasów Romana Jankowskiego.

W państwie prawie dziewięciokrotnie większym od Polski jest około 10 - 12 torów, często bardzo oddalonych od siebie.

- Podobnie jak w Niemczech i Czechach panuje na nich piknikowa atmosfera. Stadiony mają pojemność 2,5 - 3 tysięcy miejsc i w trakcie naszych zawodów zapełniały się do ostatniego miejsca. Ja startowałem na dwóch - w Bahia Blanca i Colonia Baron. Co do samych zawodów, to czasowo są one zdecydowanie dłuższe niż w Polsce i trwają trzy-cztery godziny, gdyż między głównymi biegami odbywają się również wyścigi motocykli o mniejszej pojemności. W trakcie zawodów można użyć tylko jednej nowej opony, podczas gdy w Polsce zużyłbym w tym czasie przynajmniej trzy. Za nawierzchnię toru służy... piasek z plaży, który jest dowożony jeszcze dwie godziny przed turniejem. Nie równa się go przy pomocy traktorów, ale samochodami typu pickup, do których mocuje się szynę. Ze względu na panujące upały zmagania rozpoczynają się o późnej porze, dopiero w godzinach 21 - 22, a kończą o drugiej w nocy. W kraju organizuje się mistrzostwa zimowe i letnie. Na te drugie zaprasza się Europejczyków, bowiem gdy tam jest lato, u nas panuje zima. Generalnie motosporty są w Argentynie popularne. Jest tu wiele odmian wyścigów samochodowych, motocrossu. Na naszych zmaganiach była chociażby ogólnokrajowa telewizja. Dla przeciętnego Argentyńczyka żużel to jednak drogi sport, a brak dostępu do sprzętu, który jest głównie w Europie, utrudnia jego uprawianie. Większość ludzi gra tu w piłkę nożną, do czego wystarczą jedynie buty i piłka - opowiada Daniel.

Biało - czerwone podium

Ostatnie Mistrzostwa Argentyny przebiegły pod dyktando Polaków, bowiem tuż za Danielem na podium stanęli jeszcze Mateusz Tonder oraz Paweł Miesiąc. Najlepszy reprezentant gospodarzy Facundo Albin był czwarty.

- Oczywiście do Argentyny leciałem

rgentyny

yślałby o tym, że mieszkaniec Panu dokonał żużlowiec Daniel Kaczał sobie równych. Tym samym do niorskiego mistrza Europy i świata rdziej oryginalne trofeum.

z myślą, aby osiągnąć jak najlepszy wynik, ale przede wszystkim chciałem wrócić cało i zdrowo, bo przecież najważniejszy jest sezon w Polsce. Ogółem rywalizowaliśmy w dziewięciu turniejach indywidualnych. Pierwsze dwa były dla mnie przetarciem, a w czterech ostatnich już wygrywałem. Oprócz tego raz byłem drugi i trzy razy czwarty. Raz wyścigi zostały przerwane z powodu deszczu, ale i tak byłem wtedy trzeci. Jestem zadowolony, gdyż w każdych zawodach udało mi się wjechać do finału. Poza kwalifikacją indywidualną odbył się też jeden turniej par, w którym jechałem wspólnie z Augustinem Karderem. Pozostałych Polaków widywałem tylko podczas zmagań na torze, gdyż na co dzień mieszkali 400 kilometrów ode mnie. Łącznie w Argentynie objechałem 70 biegów, a więc tyle, ile zaliczyłbym w Polsce w 14 spotkaniach ligowych. We wcześniejszych latach mój okres zimowy wiązał się z ćwiczeniami na siłowni, basenem, rowerem i bieganiem. W końcówce lutego wyjeżdżało się na motocross do Zaborowa, ale to jednak nie było to samo, co żużel. Po tak intensywnym czasie spędzonym w Argentynie podczas marcowego wyjazdu z klubem na tor do chorwackiego Gorican wcale nie czułem, że miałem jakąkolwiek przerwę zimową.

Za zwycięstwo w argentyńskim cyklu Daniel otrzymał zegarek. W każdych zawodach nagrody rzeczowe trafiały do trzech najlepszych zawodników. Oprócz tego miał też zadowalające profity z podpisanego kontraktu. Swojego motocykla nie zabrał z powrotem do Polski, ale sprzedał na miejscu. Wiedział, że już z niego nie skorzysta, a tu może choć trochę przyczyni się do rozwoju argentyńskiego żużla.

Życie w Argentynie

Daniel przez dwa miesiące mieszkał z argentyńską rodziną, a zatem miał wiele okazji, aby poznać ich kuchnię, kulturę i panujące zwyczaje.

- Argentyńczycy to sympatyczni i przyjaźni ludzie. W ich codziennym życiu nie zauważyłem pogoni za pracą i pieniędzmi. Zawsze znajdą czas, aby się spotkać i porozmawiać, nawet w środku tygodnia. Po obiedzie, ze względu na panującą sjestę, do godziny 17 trudno było cokolwiek załatwić lub zjeść, bo wszystko jest wtedy pozamykane. Syty posiłek spożywa się jeszcze o godzinie 22 - 23. Mimo że nie przepadam za mięsem, miałem okazję uczestniczyć w asado, czyli mięsnej uczcie przygotowywanej na grillu, na którym dominuje wołowina. Grilla organizuje się tu nawet w Wigilię, która jest tu normalnym dniem, a życzenia składa się dopiero o północy. Do każdego posiłku pija się też wino. Znajomość języka angielskiego wśród Argentyńczyków pozostawia wiele do życzenia. W czasie mojego pobytu spotkałem zaledwie kilka osób, z którymi mogłem porozmawiać w tym języku.

Nasz żużlowiec chętnie też zwiedzał. Zobaczył m.in. największą dżunglę z ponad 200 wodospadami położoną na granicy Argentyny, Brazylii i Paragwaju. Spacerował po dzielnicy La Boca w Buenos Aires, był pod Pałacem Prezydenckim i na największym stadionie w Ameryce Południowej.

Korzystając z okazji, Daniel zapytał miejscowych o powojenne losy Adolfa Hitlera, bowiem jedna z popularnych hipotez głosi, że w 1945 r. zbiegł on z oblężonego Berlina właśnie do Argentyny.

- Starsi mieszkańcy nie mają wątpliwości, że Hitler wraz z innymi nazistami schronili się w górach Patagonii. Generalnie jednak o II wojnie światowej wiedzą niewiele. Niektórzy nie słyszeli nawet o tym, że w Ukrainie toczy się teraz wojna. Zauważyłem też, że nie przepadają za Anglikami, z którymi walczyli kiedyś o Falklandy. Naturalnie w kraju, gdzie futbol jest religią, najbardziej znanym Polakiem jest Robert Lewandowski, zawodnik Barcelony, w której przez wiele lat gwiazdą był uwielbiany tutaj Leo Messi.

Czy pawłowicki sportowiec zawita jeszcze kiedyś do Ameryki Południowej?

- Tego nie wiem. Do Argentyny na okres 70 dni wylatywałem w drugim tygodniu grudnia, a zatem spędziłem tam święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok z dala od najbliższych. Ten wyjątkowy czas bez rodziny był chyba największym minusem mojego wyjazdu. Ponad dwa miesiące poza krajem to jednak bardzo długo. Opcja skrócenia pobytu do miesiąca zdecydowanie bardziej by mi odpowiadała, ale nie wiem, czy organizatorzy przystaliby na takie rozwiązanie. Teraz skupiam się na lidze polskiej, która jest najważniejsza.

Plany na 2025 rok

W nadchodzącym sezonie Daniel ponownie przywdzieje plastron walczącego o punkty w Krajowej Lidze Żużlowej Wybrzeża Gdańsk, które reprezentował już w 2023 r.

- W klubie postawiono tylko jeden cel - awans. Najtrudniejszym rywalem wydaje się być Gniezno, może też powalczyć ekipa z Piły. Chcę być jednym z liderów zespołu. W Rawiczu potrafiłem wywiązać się z tej roli i teraz chcę to powtórzyć. Najważniejsze jednak, aby drużyna w każdym meczu zdobywała minimum 46 punktów i aby omijały nas kontuzje.

DAMIAN MARCINIAK

Radość po zdobytym mistrzostwie.

Daniel podczas debiutanckich zawodów w Bahia Blanca.

Jubileusz pana Józefa

Józef Chudziński przyszedł na świat 16 marca 1935 roku a zatem właśnie obchodził 90. urodziny.

Nie licząc okresu okupacji, gdy Niemcy przesiedlili Chudzińskich do Drobnina, całe życie spędził w rodzinnym Mierzejewie. Tutaj gospodarstwo prowadzili jego dziadek i ojciec, a po nich również pan Józef. Później ojcowiznę przejął syn, a następnie wnuk. Rolnictwo wpisało się w historię kilku pokoleń.

W 1960 r. pan Józef ożenił się z Władysławą Wolną z Drobnina. Żyli wtedy jeszcze jego dziadkowie i rodzice. Wszyscy pracowali w kilkunastohektarowym gospodarstwie. Tak jak pozostali rolnicy uprawiali zboże, ziemniaki, buraki, hodowali zwierzęta. Zajęcia było więc od rana do wieczora. Wówczas pracowało się głównie ręcznie. W pierwszych latach nie było jeszcze prądu, a wodę dla zwierząt nosili ze studni. Dopiero z czasem w obejściu zaczęły pojawiać się tak potrzebne maszyny. Panu Józefowi zależało, aby ułatwiać sobie codzienną pracę. Unowocześnianie gospodarstwa było priorytetem, a zatem kupił ciągnik, snopowiązałkę, a później kolejny ciągnik. W 1980 r. wraz z trzema innymi rolnikami postarali się o pierwszy kombajn.

Chudzińscy nieustannie coś budowali, stąd ciągły widok cegieł na podwórzu, który nikogo już nie dziwił. Pan Józef doskonale pamięta, jak przywozili je wozem z cegielni w Bojanicach. Opowiada, jak stawiali kolejno garaże, oborę, chlewnię i silosy. W 1970 r. zbudowali też nowy dom dla siebie, a gdy córka i syn założyli swoje rodziny, wybudowali domy również dla nich.

Jubilat był mocno zaangażowany w działania społeczne: w Spółce Wodnej, w miejscowym OSP jako naczelnik oraz prezes Kółka Rolniczego. W latach 80. był jedynym, który miał we wsi telefon, przez co zaglądało do niego i załatwiało swoje sprawy wielu mieszkańców. Ale taki właśnie był zawsze dom Chudzińskich - otwarty dla ludzi, w którym omawiano czyny społeczne, zgłaszano awarie, ale też kupowało butle z gazem lub grało w karty. Później mieszkańcy częściej odwiedzali już jego syna, który w wieku 28 lat został sołtysem i pełnił tę funkcję przez 26 lat. Niestety, ten dobry gospodarz i społecznik zmarł w 2017 r., zdecydowanie za wcześnie.

W trakcie rozmowy pan Józef często powraca wspomnieniami do czasów wojny. Pamięta jeszcze wiele zdarzeń i osób z tego okresu. Warto posłuchać tych opowieści, gdyż naocznych świadków tamtych trudnych lat pozostało już niewielu.

W grudniu ubiegłego roku niespodziewanie pożegnał na zawsze swoją ukochaną żonę. Miała 84 lata. Razem wychowali troje dzieci. W tym roku, w październiku, świętowaliby 65 wspólnych lat. Teraz mieszka już tylko z synową.

W mierzejewskim domu robi się gwarno, gdy zaglądają do niego wnuki i prawnuki, które są tu niemal codziennie. Synowa opiekuje się nimi, by młodzi mogli pójść do pracy. Panu Józefowi najmłodsi chętnie przesiadują wtedy na kolanach. A wszystkich wnucząt ma nasz jubilat 11, a prawnucząt 15. Kolejny członek rodziny jest już w drodze, więc ta gromadka za kilka miesięcy jeszcze się powiększy. I niech przybywa pociech, bo pan Józef w ich towarzystwie nabiera większego optymizmu, jest radosny i uśmiechnięty.

A jak teraz upływa czas 90 - latkowi z Mierzejewa? Ze zdrowiem jest różnie, gdyż przeszedł już dwa udary i wszczepienie bajpasów. Ma jednak jeszcze na tyle sił, że może krzątać się po domu. Zwierząt w gospodarstwie, do których mógłby wyjść, nie ma już od lat, ale tuż obok jest oczko wodne z rybkami i ławeczka, na której można przysiąść. Każdego ranka pan Józef spożywa bułkę posmarowaną miodem i wypija kawę zbożową z mlekiem, a wieczorem szklaneczkę wody, również z miodem. Samodzielnie się wykąpie, ogoli. Cieszy się, że tyle jeszcze zrobi, że nie jest dla nikogo ciężarem.

Najbliżsi pamiętali o okrągłych urodzinach seniora rodu. Odwiedzili go w domu z najlepszymi życzeniami, do których przyłączamy się również i my. Dużo zdrowia, panie Józefie!

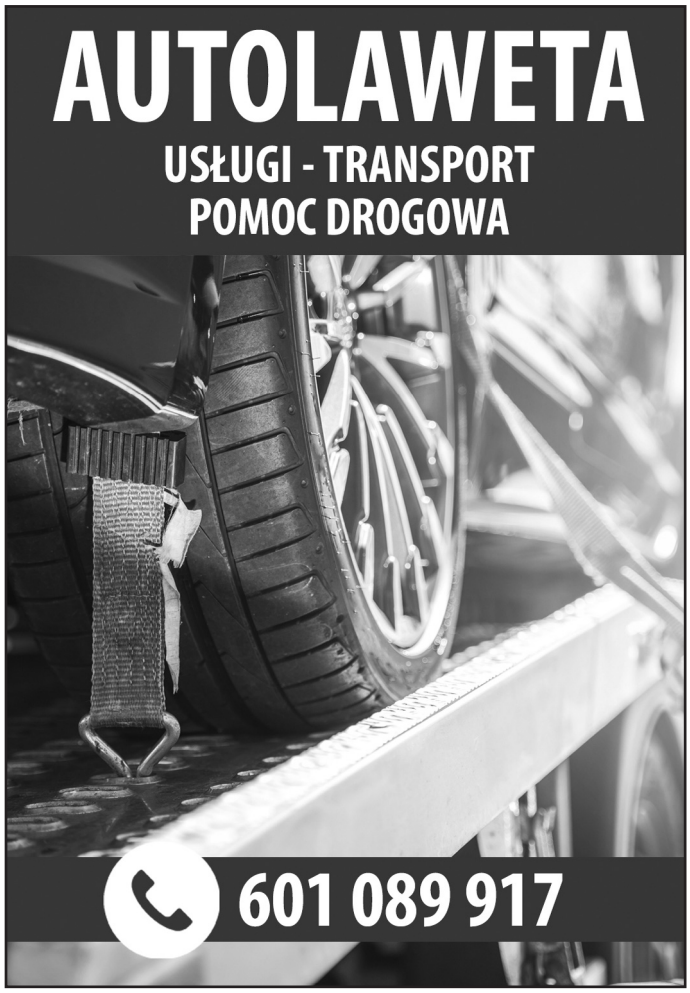

Dzień Sołtysa

Sołtys to jedna z najstarszych funkcji społecznych w naszym kraju, w swej historii sięgająca jeszcze czasów średniowiecza. W całej Polsce jest ponad 40 tysięcy sołtysów, którzy w dniu 11 marca obchodzą swoje święto.

Do zadań współczesnego sołtysa należy m. in.: zwoływanie zebrań, realizowanie uchwał Rady Gminy, pobieranie lokalnych opłat i czuwanie nad realizacją Funduszu Sołeckiego. Mieszkańcy mogą też zgłaszać do sołtysa swoje problemy, skargi oraz pomysły na funkcjonowanie wsi.

To wszystko sprawia, że jest to bardzo odpowiedzialna funkcja, wymagająca dużego zaangażowania i społecznego zaufania.

Z okazji Dnia Sołtysa władze gminy corocznie organizują spotkanie, podczas którego dziękują sołtysom i sołtyskom za codzienną pracę, a także rozmawiają na temat aktualnych potrzeb. Tak było i w tym roku. My również przyłączamy się do życzeń. Niech włodarzom naszych wsi praca na rzecz lokalnych społeczności przynosi wiele satysfakcji i powodów do dumy.

Zmierzyli i zważyli. Kwalifikacja wojskowa 2025

W lutym i marcu odbyła się coroczna kwalifikacja wojskowa w powiecie leszczyńskim, której celem jest wprowadzenie danych do ewidencji wojskowej oraz określenie zdolności fizycznej i psychicznej do pełnienia służby wojskowej osób podlegających obowiązkowi stawienia się do kwalifikacji wojskowej oraz tych, które zgłosiły się w trybie ochotniczym do pełnienia służby wojskowej, a mają ukończony 18. rok życia. Przebadane osoby otrzymały jedną z czterech kategorii wojskowych: A, B, D, E.

Kwalifikację wojskową w powiecie leszczyńskim przeprowadzono w obiekcie "Baraczek" na terenie Lotniska Leszno i objęła ona 383 mężczyzn z rocznika podstawowego - 2006, z roczników starszych 22 i 14 kobiet.

- W ramach tegorocznej kwalifikacji wojskowej z rocznika 2006 stawiło się przed komisją 50 mężczyzn z naszej gminy. To 100 proc. 19 - latków zameldowanych w gminie Krzemieniewo. Zdecydowana większość z nich otrzymała kategorię A i tego samego dnia została przeniesiona do rezerwy. Z rocznika 2006 jest u nas zameldowanych 40 kobiet, ale żadna z nich nie była wezwana przed komisję. Warto bowiem w tym miejscu zaznaczyć, że kobiety również są w kręgu zainteresowania wojska, zwłaszcza te, które ukończyły lub uczą się m. in. na takich kierunkach, jak: psychologia, weterynaria, pielęgniarstwo, a więc zawodach przydatnych w armii. Oprócz tego kwalifikacją objęto 3 kobiety ze starszych roczników - **jak informuje Tomasz Stachowiak, inspektor ds. obronnych, zarządzania kryzysowego, ochrony ppoż. i sportu w Urzędzie Gminy.**

Wszystkich tych, którzy chcieliby związać swoją przyszłość ze służbą wojskową, zachęcamy do kontaktu z Wojskowym Centrum Rekrutacji w Lesznie (dawniejsze WKU) przy ul. Zamenhofa 32, tel. 261 - 677 - 209.

Klub Piłkarski Lech Poznań ma w naszym regionie liczne grono oddanych fanów. Kibice na każdym kroku starają się okazywać przywiązanie do ukochanego zespołu. W tym celu często wykonują murale, czyli ścienne malowidła. Jeden z nich powstał zimą w Garzynie, a namalowali go młodzi sympatycy poznańskiej drużyny, w większości mieszkańcy Garzyna, należący do grupy Leszczyńskich Fanatyków Kolejorza. Co ważne, na jego umieszczenie otrzymali zgodę właściciela obiektu. Pierwszy etap prac zajął kilka dni, a niska temperatura i szybko zapadający zmrok nie ułatwiały zadania. Projekt ukończono w marcu. Malowidło jest teraz dobrze widoczne dla kierowców jadących krajową "dwunastką" od strony Leszna, a także dla kibiców zasiadających na trybunach stadionu piłkarskiego w Garzynie.

Siatkarskie sukcesy

Dnia 3 marca w sali sportowej w Wilkowicach odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Piłce Siatkowej Dziewcząt - Leszczyńskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. W zawodach wzięło udział dziewięć drużyn reprezentujących szkoły z Kaczkowa, Nowego Belęcina, Goniembic, Święciechowy, Osiecznej, Wijewa, Drobnina, Wilkowic oraz Lipna.

Rywalizacja przebiegała w sportowej atmosferze, a zawodniczki wykazały się dużą determinacją, umiejętnościami oraz duchem walki. Po emocjonujących meczach drużyna z Drobnina wywalczyła drugie miejsce na podium, ustępując jedynie zespołowi ze Święciechowy, który zdobył mistrzostwo powiatu.

Wszystkie ekipy zaprezentowały wysoki poziom sportowy, a zawody były pełne zaciętych pojedynków i widowiskowych akcji.

Nasze dziewczęta grały w składzie: Rozalia Koladyńska, Emilia Skorupka, Zuzanna Ratajczak, Maria Stróżyńska, Natalia Stachowiak, Lena Nowacka, Klaudia Kubasik, Kinga Przybyłowicz, Julia Wojtkowiak, Agnieszka Kasprzyk.

Z kolei 10 marca w Wilkowicach rywalizowali już chłopacy. W wyniku losowania uczniowie z Drobnina trafili do grupy z zespołami z Kąkolewa i Kaczkowa. Oba te mecze wygrali i dzięki temu zagrali w "grupie złotej" o medale mistrzostw. Tam spotkali się z reprezentacjami ze szkół z Wijewa i Święciechowy. Dzięki jednej wygranej i porażce zajęli ostatecznie drugie miejsce w turnieju.

Szkołę w Drobninie reprezentowali: Marcin Dajewski, Przemek Krysiak, Błażej Motuzny, Mateusz Hądzlik, Mateusz Kołacki, Wojtek Cłapka, Tomek Rozwalka i Wojtek Wielogórski.

Fot. Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Lesznie

Biała szkoła

W dniach od 27 lutego do 1 marca Belęciński Uczniowski Klub Orientacji Sportowej (BUKOS) zorganizował kolejny wyjazd do Jakuszyc.

Trzy dni w "Jakuszyckiej śnieżnej krainie", która tym razem nie zawiodła i jak za dawnych lat każdego dnia tylko przybywało śniegu… Dla blisko połowy były to pierwsze kroki na nartach biegowych, jednak tak pojętnych i zdolnych narciarzy jeszcze nie było na żadnym wyjeździe. Można śmiało rzec: włożyli narty i pojechali… najpierw po płaskim, następnie pod górę i z góry…

Drugiego dnia można było już wytyczyć całkiem długie trasy. Pierwsza trasa prowadziła bezpośrednio na Orle i z powrotem. Druga wymagała nieco więcej wysiłku na początku, gdyż narciarze musieli się wspiąć pod Samolot, czyli najwyższy punkt w Jakuszycach, następnie zjechali na Orle, a po chwili odpoczynku pobiegli zobaczyć zakole rzeki Izery, by wrócić ponownie na Polanę Jakuszycką. Najdłuższa z tras wiodła przez Rozdroże, kapliczkę, Chatkę Górzystów, Orle, Samolot, a kończyła się jak każda - na Polanie. Wieczorem, pomimo zmęczenia, starczyło jeszcze sił na spacer po Szklarskiej Porębie, by zjeść pyszne desery. Intensywność jazdy na nartach trzeciego dnia zależała od posiadanej energii, jaka pozostała po dwóch poprzednich… Tak czy inaczej… wrócimy tu za rok…

BUKOS

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

NIe istnieją marzenia niemożliwe. Pokaż na co Cię stać. Bliscy będą Ci sprzyjać. W święta spodziewaj się gości. Wrócą dobre wspomnienia i jedna niezałatwiona sprawa. Trzeba się z nią zmierzyć.

Byk 20.04-20.05

Nie opuści Cię dobre nastawienie. Tym bardziej że na czas świąt możesz zaplanować kilka dni wolnego. Zadbaj, by uczucie nieco rozpalić. Częściej się uśmiechaj.

Bliźnięta 21.05-21.06

Nie zabraknie okazji do świętowania z rodziną i przyjaciółmi. W pracy unikaj sporów. Pomóż też komuś, kto nagle wpadł w kłopoty. Zadbaj o zdrowie.

Rak 22.06-22.07

Dobry czas na załatwienie spraw wymagających zdecydowania. Decyzje skonsultuj jednak z bliskimi. Nie przesadź ze świątecznymi porządkami. Znajdź czas na odpoczynek.

Lew 23.07-22.08

Na pierwszy plan wysunie się praca i obowiązki. Nie zapomnij jednak, że to już wiosna - spaceruj, zajmij się ogródkiem, idź do fryzjera. Twoje samopoczucie jest najważniejsze.

Panna 23.08-22.09

Nie żałuj czasu na przyjaźń. Teraz będziesz miała okazję, by nadrobić zaległości towarzyskie. W pracy trochę zawirowań, może zmiana obowiązków. FInanse lepsze.

Waga 23.09-22.10

Powinnaś posłuchać bliskich i nieco zwolnić. Nie tylko praca się liczy. Wykorzystaj święta na rodzinne rozmowy, spacery, spotkania. Gwiazdy wróżą Ci wygraną.

Skorpion 23.10-21.11

Czekają Cię wydatki, więc dobrze byłoby kontrolować codzienną listę zakupów. Trochę pooszczędzać. Na horyzoncie mały flirt, a dla stałych par czas uniesień. Zdrowie dobre.

Strzelec 22.11-21.12

Będziesz potrzebować czasu na uporządkowanie różnych spraw. Może kilka dni urlopu? W drugiej połowie miesiąca zapowiada się ciekawe zawodowe spotkanie.

Koziorożec 22.12-19.01

Miłość zagra w Twoim życiu pierwsze skrzypce. To będzie dobry, pełen uczuć czas. W pracy podkreślaj swój wkład we wspólne działania. Pilnuj, by nagroda Cię nie ominęła.

Wodnik 20.01-18.02

Przed Tobą czas bez problemów. Wykorzystaj go na powrót do swoich dawnych planów. Może odłożone hobby, może wyjazd? I czekaj na dobrą wiadomość od przyjaciółki.

Ryby 19.02-20.03

Nie będziesz narzekać na brak ciepła i miłości w domu. W pracy jednak małe zawirowania. Nie lekceważ też oznak zmęczenia. Pojawi się szansa na poprawę budżetu.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **MARZEC PRZYNIESIE WIĘCEJ SŁOŃCA.** Nagrodę wylosował **Sebastian Bassa**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1		4	T		10	
2		16			J	5
3	8	P	14			
4			R	17	9	
5		19			7	T
6		2	11			T
7		15	D		22	
8		A		21	1	
9		6			13	A
10	18	I	3			
11			12	20		E

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

1. W ogrodzie
2. Forma protestu
3. Dbanie o kogoś
4. Pojazd konny
5. Iskra boża
6. Ciężka, codzienna praca
7. Do malowania
8. Wlewane do baku
9. Ubaw
10. Zdobywają ją uczniowie
11. Owoc na kompoty i nalewki

Załagodzi kaszel

Wkrótce nowymi pędami zazielenią się sosny. Jest to czas, by wykorzystać je do zrobienia nalewki łagodzącej długo trwający kaszel. W pędach sosny zawarte są olejki, które rozrzedzają wydzielinę i ułatwiają odkrztuszanie. Dlatego warto zerwać pół kilograma młodych pędów, pokroić je, dodać 1/2 kg cukru i zalać litrem spirytusu. Taką nalewkę należy odstawić na 7 dni. Potem przecedzić, dodać litr przegotowanej wody i znowu poczekać 7 dni.

Po tym czasie trzeba dodać do nalewki 4 - 5 łyżeczek miodu i sok z 1 cytryny. Popijać po 2 łyżki kilka razy dziennie, kiedy męczy nas uciążliwy kaszel.

Domowy majonez

Składniki: 1 jajko, 1 łyżeczka musztardy, 2 łyżki białego octu winnego, 350 ml oleju roślinnego, np. słonecznikowego (lub więcej, jeśli majonez ma być bardziej gęsty), szczypta soli i pieprzu.

Przygotowanie: Jajko wbij do miski, dodaj sól, pieprz oraz ocet i musztardę. Miksuj składniki na bardzo niskich obrotach, powoli je zwiększając. Wolnym strumieniem wlewaj do miski olej. Zwróć uwagę na to, że im więcej dodasz oleju, tym gęstszy wyjdzie majonez.

Gdy masa uzyska pożądaną gęstość i konsystencję, przełóż majonez do miseczki lub słoika. Pamiętaj, że należy go zjeść jak najszybciej. Domowy majonez nie zawiera konserwantów, więc psuje się znacznie szybciej niż majonez ze sklepu.

Pyszności na świąteczny stół

JAJKA W SEROWEJ SKORUPCE

Składniki: 8 jajek, 10 dag sera żółtego w kawałku, 5 łyżek bułki tartej, 1 łyżka przyprawy: suszone pomidory z czosnkiem i bazylią, olej do smażenia, starty chrzan.

Przygotowanie: Tradycyjne wielkanocne śniadanie nie może obejść się bez jajka. Moja propozycja to jajka w pysznej, chrupiącej i aromatycznej skorupce. Doskonałe na ciepło i na zimno. 6 jajek ugotować na twardo, ostudzić i obrać. Ser zetrzeć na tarce o drobnych oczkach, odstawić na chwilę aby lekko wysechł. Ser wymieszać z bułką tartą i przyprawą z pomidorami suszonymi. 2 jajka rozbełtać w miseczce, maczać w niej ugotowane jajka. Następnie panierować je w bułce tartej. Czynność powtórzyć. Opanierowane jajka smażyć na rozgrzanym oleju z każdej strony na rumiano. Osączyć z nadmiaru tłuszczu na ręczniku papierowym i podawać z tartym chrzanem.

JAJKA ZAPIEKANE W BOCZKU

Składniki: 4 plasterki cieniutkiego boczku wędzonego (np. paczkowany), 1 łyżka oliwy, 2 jajka, do podania: bagietka. Salsa pico de gallo: 1 pomidor, kawałek cebuli, kawałek papryczki chili, kilkanaście listków świeżej kolendry, opcjonalnie: łyżeczka soku z limonki.

Przygotowanie: Nagrzać piekarnik z funkcją grilla na średnią moc (środkowy program lub ok. 220 stopni C).

Przygotować salsę pico de gallo: sparzyć i obrać pomidora, miąższ pokroić w kosteczkę pozbywając się soku i pestek. Dodać posiekaną cebulę oraz papryczkę i połowę posiekanej kolendry oraz skropić limonką.

Na patelnię lub naczynie do zapiekania wlać oliwę i ułożyć plasterki boczku. Podgrzewać na średnim ogniu przez ok. 3 minuty, aż boczek podtopi się i zacznie rumienić.

Wówczas delikatnie wbić jajka, posypać salsą pomidorową, doprawić solą morską i wstawić do piekarnika na ok. 3 minuty lub do czasu, aż białka się zetną, a żółtka pozostaną płynne. Podawać posypując resztą kolendry.

Wskazówki: Do tego przepisu możemy użyć patelni, którą można wstawiać do piekarnika lub niedużego naczynia żaroodpornego. Ale jeśli mamy nawet patelnię z rączką nieodporną na wysokie temperatury, to nakładamy na nią rękawicę kuchenną i wstawiamy patelnię do uchylonego piekarnika z rączką pozostawioną na zewnątrz, czas zapiekania może się wydłużyć o ok. 1 - 2 minut. Można też zapiekać jajka z połową salsy, a resztę użyć do podania - jako świeżą minisałateczkę.

Dzień Kobiet w naszej gminie

Dzień Kobiet w gminie Krzemieniewo to nie tylko okazja do świętowania, ale także do integracji i budowania lokalnej społeczności. To czas, kiedy wszyscy mogą wyrazić swoje uznanie dla kobiet, które na co dzień wnoszą wiele do życia swoich rodzin i społeczności. Atmosfera radości i wzajemnego szacunku sprawiła, że ten dzień na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. Tym razem zaglądamy do Karchowa, Bojanic, Kociug i Garzyna

*Sołectwo **Karchowo** już 1 marca świętowało Dzień Kobiet wspólnie z Duśkowymi animacjami. Uczestniczki spotkania mogły wykonać sobie kolorowe tatuaże, brać udział w zabawach i konkursach sprawnościowych oraz tańczyć w towarzystwie Misia i Pandy. Tego wieczoru w Sali Wiejskiej było gwarno i radośnie.*

*W **Bojanicach** Dzień Kobiet obchodzono 7 marca w Grillowisku, a zorganizował go pan sołtys. W tym wyjątkowym dniu panie mogły porozmawiać, a także zrelaksować się w przyjaznej atmosferze. Każda z uczestniczek oprócz przepięknych życzeń dostała także upominki.*

*W **Kociugach** imprezę dla pań pod nazwą "It's my party" zorganizowała grupa nieformalna "Sąsiedzi".*

- Lesley Gore śpiewała, że może płakać na swojej imprezie. Na naszej płakać można było tylko ze śmiechu i radości. Na wyjątkowym Dniu Kobiet w Kociugach bawiło się 46 wyjątkowych i odważnych pań, nie tylko z naszej wsi, ale też z innych miejscowości. Klimat PinUp wniosła każda z nas. Od grochów aż w głowie mogło się zakręcić. No, może nie tylko od grochów. Smaczne jedzenie, wyśmienite drinki, świetna muzyka, zaskakujące konkursy, a przede wszystkim dobry humor i zabawa uczestniczek to wizytówki naszej imprezy. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zaprosić wszystkich w przyszłym roku na kolejną. Pomysłów mamy na kilka lat! - podsumowały organizatorki.

*O swoim święcie pamiętały też panie z **garzyńskiego Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów**, które spotkały się 8 marca. Spędzony wspólnie czas umilił im didżej Mariusz. Było wesoło i sympatycznie, a niektóre członkinie Koła zaprezentowały się nawet w stylizacji rodem z lat 20./ 30. XX wieku.*

Tropem Wilczym w Górznie

W niedzielne południe 2 marca nad jeziorem w Górznie - podobnie jak w wielu innych miejscach w kraju - odbył się Bieg Tropem Wilczym upamiętniający Żołnierzy Wyklętych, którego organizatorami już po raz czwarty byli: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Józefa Ponikiewskiego w Nowym Belęcinie oraz UKS BUKOS.

Impreza została otwarta przez dyrektorkę szkoły panią Monikę Wleklik, która wszystkich serdecznie przywitała.

Przed Biegiem stu zapisanych uczestników wydarzenia otrzymało koszulki z wizerunkiem bohaterów antykomunistycznego, niepodległościowego podziemia, którzy po II wojnie światowej przeciwstawili się narzuconej siłą władzy komunistycznej i walczyli, aby Polska i Polacy nie znaleźli się pod radziecką dominacją.

Tuż przed startem odśpiewano hymn Polski oraz wykonano okolicznościową fotografię.

Do rywalizacji stanęli dorośli, młodzież i dzieci oraz żołnierze ze 125. Leszczyńskiego Batalionu Lekkiej Piechoty pod dowództwem ppłk. Wojciecha Gosiewskiego.

Tak jak w ubiegłych latach zostały przygotowane trzy dystanse:

1963 metry - związany z rokiem śmierci Józefa Franczaka ps. Lalek - ostatniego Żołnierza Wyklętego, 3500 metrów - 1 okrążenie wokół jeziora oraz 7000 metrów - 2 okrążenia.

Dodatkowo dla najmłodszych biegaczy przygotowano Bieg z mapą pod nazwą: "Śladami Żołnierzy Wyklętych".

Wszystkie Biegi cieszyły się dużym zainteresowaniem i choć nie o zajęcie pierwszych miejsc tu chodziło, a o samo uczestnictwo i oddanie hołdu naszym bohaterom narodowym, najlepsi biegacze zostali wyróżnieni i nagrodzeni dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Wyniki na poszczególnych dystansach:

1963 metry (dorośli): I miejsce Stanisław Leśny, II miejsce Izabela Misiak, III miejsce Lidia Leśna.

1963 metry (młodzież / chłopacy): I miejsce Robert Frąckowiak, II miejsce Oliwier Leśniak, III miejsce Kacper Dutkowiak.

1963 metry (młodzież / dziewczyny): I miejsce Agata Bąk, II miejsce Blanka Pieśniak, III miejsce Blanka Musiał.

1963 metry (dzieci) : I miejsce Marcin Józefiak, II miejsce Tobiasz Pluskota, III miejsce Matylda Barteczka, IV miejsce Szymon Skorupka, V miejsce Julia Józefiak.

3500 metrów (mężczyźni): I miejsce Ignacy Pudliszewski, II miejsce Paweł Wałkiewicz, III miejsce Marek Józefiak.

3500 metrów (kobiety): I miejsce Julia Walkowiak, II miejsce Monika Andrzejewska, III miejsce Grażyna Prałat.

3500 metrów (młodzież / dziewczyny): I miejsce Zuzanna Skrzypczak, II miejsce Patrycja Radoła, III miejsce Maja Han.

3500 metrów (młodzież/chłopacy): I miejsce Krystian Sfora, II miejsce Dawid Biernat, III miejsce Adam Musielak.

7000 metrów (mężczyźni): I miejsca ex aequo: Jakub Skrzypczak i Norbert Kołodziej, II miejsce Mateusz Zając.

7000 metrów (kobiety): I miejsce Joanna Kasprzak, II miejsce Klaudia Ostrowska, III miejsce Iwona Bartkowiak

Na mecie wszyscy biegacze otrzymali pamiątkowe medale. Dla uczestników imprezy przygotowane były pyszne kiełbaski z grilla, grochówka, chleb ze smalcem, ciasta oraz kawa i herbata.

Serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich zawodników za wspaniałą sportową rywalizację i uczczenie razem z nami pamięci Niezłomnych oraz do wszystkich tych, bez których nie udałoby się nam zorganizować tej imprezy, czyli do: wójta gminy Krzemieniewo - pana Radosława Sobeckiego, firmy "Agro - Tech Junoszyn" z Rydzyny, Agencji Ubezpieczeń "Westa" p. Joanny Zielińskiej z Krzemieniewa, firmy "Diagnostyka Pojazdowa i Usługi Transportowe" p. Karola Pluskoty, OHZ Garzyn, państwa Aliny i Wojciecha Koziców ze Starego Belęcina, właścicieli sklepu "Aldona" w Nowym Belęcinie - państwa Kasperskich, Salonu kosmetycznego "Emstyl" - p. Emilii Piechowiak, Piekarni w Siemowie p. Aleksandra Dolczewskiego, firmy "ROMA" p. Jana Olszewskiego z Garzyna, właścicieli stadniny koni w Siemowie - państwa Stróżyńskich, firmie "Twist" z Gostynia, firmie "Agricel" z Ponieca, panu Michałowi Chwaliszewskiemu z Nowego Belęcina za pyszne kiełbaski, państwu Annie i Mateuszowi Szyszka, paniom, które przygotowały i przyniosły na naszą imprezę smaczne słodkości oraz wszystkim pracownikom, uczniom i absolwentom naszej szkoły, którzy razem z nami byli i pomagali w organizacji tej uroczystości.

DZIĘKUJEMY ZA PRZYBYCIE, ZA OKAZANĄ POMOC I DO ZOBACZENIA ZA ROK!

Organizatorzy
PSP w Nowym Belęcinie
oraz UKS BUKOS

Dzień Kobiet z Ryszardem Rynkowskim

Któż z nas nie zna przebojów Ryszarda Rynkowskiego? Prawdopodobnie często nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak wiele z nich kojarzymy. "Nie budźcie marzeń ze snu", "Wypijmy za błędy", "Za młodzi, za starzy", "Dziewczyny lubią brąz" czy "Zwierzenia Ryśka, czyli jedzie pociąg" - to tylko te najbardziej znane, które nucą już kolejne pokolenia Polaków.

Ryszard Rynkowski zaśpiewał w niedzielę, 9 marca, w Pawłowicach. Koncert był muzycznym upominkiem zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet. Pawłowicka sala sportowa ponownie zapełniła się niemal do ostatniego miejsca. Mimo że była to pierwsza biletowana impreza organizowana przez Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, to nie zabrakło chętnych do wysłuchania jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów.

Piosenkarz zaprezentował w Pawłowicach swoje największe przeboje, jak i mniej znane utwory. Było klimatycznie, wzruszająco, ale i wesoło, gdyż artysta bardzo chętnie żartował z publicznością.

Na zakończenie koncertu życzenia wszystkim paniom z okazji ich święta złożył wójt Radosław Sobecki, po czym każda z pań została obdarowana tulipanem, m. in. przez wójta i starostę leszczyńskiego Macieja Wiśniewskiego.

Wydarzenie przygotowało Gminne Centrum Kultury przy współpracy z gminą Krzemieniewo i Publiczną Szkołą Podstawową w Pawłowicach.